

# Andrzej Skaźnik, Nienazwany obraz twój

Gdy piszesz imię tve na skrawku białej kartki,  
patrzę na nie, jak w obrazek, szukam cię.  
Opętany miłością barw unoszę się,  
ponad wszystko pragnę, choć tak boję się.  
Będę czekać na dzień, gdy jedna z dróg  
znajdzie drugą w świecie snów,  
wyciągniesz swą dłoń i szeptem zbudzisz mnie.  
Popłyniemy do gwiazd na zawsze już,  
zostaniemy pośród nich  
zakłęci przez los, jak nikt i znów będziemy żyć.  
Nienazwany, niepojęty obraz...